węzełek

NUMER 283
GRUDZIEN 2009 ROK 49
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR

Śp. hm Władysława Spławska.

W sobotę 14 listopada 2009 zmarła w Londynie hm Władysława z Hermaszewskich Seweryn Spławska, I voto Bieguńska. Do harcerstwa wstąpiła w r.1928 - 80 lat harcerskiej służby pełniła z oddaniem na wielu funkcjach i w wielu krajach: w Polsce, w Persji, w Palestynie i w Wielkiej Brytanii.

O harcerstwie mówiła, że zawdzięcza mu bardzo wiele, a przede wszystkim wiarę w sens i cel życia. „Harcerstwo wzbogaciło moją młodość. Stworzyło mi możliwość rozwoju zainteresowań, samokształcenia i pracy nad sobą. Dało mi świadomość, że polskość nakłada na nas obowiązek. Każde pokolenie musi wnieść swoje doświadczenie, przez co podnosi poziom wspólnego dorobku. My instruktorki mamy obowiązek przekazania naszego doświadczenia następnym pokoleniom."

Cześć jej pamięci.

archiwum harcerskie.pl

CHRYSTUS PAN SIĘ NARODZIŁ ...
Juliusz Słowacki

Chrystus Pan się narodził...
Świat się cały odmłodził...
Et mentes...

Nad sianem, nad żłobeczkiem
Aniołek z aniołeczkiem
Ridentes...

Przyleciały wróbelki
Do Panny Zbawicielki
Cantantes...

Przyleciały łańcuchy
Łabędzi, srebrne puchy
Mutantes...

Puchu wzięła troszeczkę,
Zrobiła poduszeczkę
Dzieciątku...

Potem go położyła
I sianem go nakryła
W żłobiątku.

Tym wierszem i obrazkiem kończymy ROK JULIUSZA SŁOWACKIEGO - jednym z trzech polskich wieszczów.

A z czytelnikami i sympatykami Węzełka dzielimy się opłatkiem, składając im serdeczne życzenia pogodnych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2010 - roku stulecia polskiego harcerstwa.

NASZA WŁADA

Urodziła się w roku w którym powstawało harcerstwo polskie - jeszcze nie tak dawno żartowała, że musi jechać do Polski na Zlot Stulecia, by obchodzić te wspólne urodziny. I już myślałyśmy o tym w GKH-ek jak te setne urodziny uświetnić.

Władysława Hermaszewska urodziła się 27go grudnia 1910r. w Małyńsku na Wołyniu. Po 1-szej Wojnie Światowej szkolnictwo na Wołyniu organizowało się powoli, więc dopiero w r.1928 wyjechała do Szkoły Handlowej PMS w Łucku, gdzie wstąpiła do drużyny im. Królowej Jadwigi. Ale już dwa lata

archiwum harcerskie.pl

później, po przeniesieniu się rodziny do Równego, została hufcową. Niestety, systematyczną pracę w harcerstwie musiała przerwać w lipcu 1935r, po śmierci pierwszego męża.

W 1936r. wyszła za mąż za Kazimierza Seweryna. Rozdzieliły ich na zawsze losy wojenne. Mąż – jeniec Kozielska, zginął w horrendalnym mordzie polskich oficerów w Katyniu. Dwie małe córeczki, wysłane do rodziny przed bombardowaniem Równego, zostały w Polsce, a Włada wywieziona do Kazachstanu w kwietniu 1940r. po tzw. "amnestii" z wielkim trudem przedostała się na południe Rosji, gdzie zaczęła się tworzyć armia polska. Niestety lista przyjęć do PSK była już zamknięta.

Teheran 1943 - J.Zarębianka - W.Sewerynowa – K.Szpyt – A.Tillówna – J.Brzeziński – E.Wiśniewski – Z.Peszkowski – Z.Szadkowski – K.Sylwanowicz

Z Rosji przez Pahlevi, w październiku 1942r. dotarła do Teheranu, gdzie wstąpiła do wojska i otrzymała przydział do Rachuby Kwatermistrzostwa Wojskowej Bazy Ewakuacyjnej, lecz wkrótce została odkomenderowana do pracy z młodzieżą w obozach cywilnych uchodźców; objęła funkcję Komendantki Harcerek w Chorągwi Irańskiej. Nie znaliśmy jeszcze wtedy prawdy o Katyniu; konferencje aliantów w Teheranie i Jałcie jeszcze były przed nami – wierzyliśmy w rychły powrót do wolnej ojczyzny. To były szczęśliwe lata - młodzież garnęła się do szkoły i harcerstwa; ZHP na Wschodzie ze swej bazy w Jerozolimie przysyłało instruktorów do pomocy lokalnym kierownikom pracy. Organizowano kursy kształcenia, nawet zlot Chorągwi. Wraz z likwidacją ośrodka polskiego w Teheranie, otrzymała przydział do Harcerskiej Chorągwi Junackiej w Palestynie. Od 1944r organizowała pracę harcerską w Wojskowej Szkole Młodszych Ochotniczek w Nazarecie, pisywała do wychodzącego w Jerozolimie „Skauta", została mianowana harcmistrzynią.

Po zakończeniu działań wojennych Włada rozpoczęła studia w Szkole Pielęgniarskiej w Bejrucie. W 1947r przyjechała do Anglii, gdzie wkrótce wyszła za mąż za Mariana Spławskiego. W 1965r wróciła do czynnej pracy harcerskiej jako Sekretarka Głównej Kwatery Harcerek. W latach 1974-76 była Sekretarzem Generalnym ZHP, a w latach 1976-1980 Naczelniczką Harcerek.

Phm. ks.Z. Olbryś, hm. J.Odrzywolska-Gazdejka, hm.W. Spławska, hm. G. Kliszewska - Kanada 1976

Następne lata poświęciła na pracę naukową. Odbyła studia na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w zakresie historii i kultury polskiej uzyskując doktorat. Opracowała podstawowe wiadomości z historii harcerek, zebrane w książkach „Harcerki w ZHP". (1993) i „Instruktorki Organizacji Harcerek ZHP poza Krajem po roku 1945". Z zamiłowaniem zbierała materiały historyczne i chętnie nimi służyła młodszym instruktorkom i redakcjom naszych pism harcerskich. Wielką troską otaczała Drużynę Instruktorek TĘCZA. Na zlocie w Comblain-la-Tour stworzyła dostałyśmy od niej ręcznie zrobione tęczowe krajki, naramienniki i nawet zakładki do książek. Wprowadzała piękne obrzędy, na przykład obrzęd na rozpoczęcie zbiórek londyńskiej drużyny instruktorek POCHODNIA –

śpiewem: „Związane węzłem braterskiej miłości..." w kręgu połączonym linką, na której każda trzymała swój węzełek.

Włada kochała kwiaty. Wpadało się do niej po informacje czy zdjęcia; wychodziło z bukietem lub doniczką. Hodowała je w małym przydomowym ogródku, na balkonie i na parapetach okiennych. W ciągu dwu lat jej pracy jako sekretarz generalny nawet ponurawe wejście do harcerskiego domu na Rutland Gate zakwitło pelargoniami w skrzynkach.

Z wiekiem i posuwaniem się choroby, przekazała część swoich zdjęć i papierów do naszego archiwum a także do e-gazetki 100 LAT, ale cenniejsze od tego były jej rady i wspomnienia przekazywane w rozmowach. Tego nam będzie bardzo brakowało.

DP.

Wielka Akcja Charytatywna na rzecz Farmy Życia

Ośrodek w Polsce dla osób z autyzmem

Farma Życia to pierwszy w Polsce ośrodek pobytu stałego, pracy, terapii i rehabilitacji młodzieży i dorosłych osób z autyzmem, prowadzony przez Fundację Wspólnota Nadziei. Farma Życia w Więckowicach leży na żyznej ziemi w okolicy Jurajskich Parków Krajobrazowych w województwie Małopolskim po drodze między Krakowem a Krzeszowicami. Fundacja powstała w 1998r. i powoli rozwija swoją działalność. Pierwszy z zaprojektowanych pięciu domów na Farmie Życia jest już otwarty i zamieszkało tam sześciu młodych ludzi z autyzmem. Na pierwszym piętrze mieszczą się biura Fundacji, gabinet medyczny, sala terapii i sala na prace plastyczne. W piwnicy są pomieszczenia i warsztat do pracy. Otaczające pola są już w części uprawiane i sad jest posadzony. Farma Życia prowadzi gospodarkę czysto ekologiczną. Z Farmy Życia korzystają też młodzi ludzie z autyzmem z okolic Małopolski przyjeżdżając na dzienne zajęcia.

Farma Życia cieszy się coraz większym poparciem od społeczeństwa. Kamień węgielny pod pierwszy dom przyjechał z Asyżu i poświęcony był przez Kardynała Franciszka Macharskiego. Ks. Kardynał stale wspiera działalność i przyjeżdża czasem na własne „zakupy" owoców i warzyw.

archiwum harcerskie.pl

Następna faza rozwoju Farmy Życia to budowa drugiego domu mieszkalnego w którym znajdą się też pomieszczenia na większą pracę przetwarzania warzyw i owoców rosnących na farmie. Kamień węgielny pod budowę drugiego domu ofiarowany został przez Ojców Paulinów i przyjechał z Jasnej Góry.

W ramach programu uczczenia Wielkiego Jubileuszu 100-lecia Harcerstwa Organizacja Harcerek przygotowała akcję Służby Bliźnim – światową akcją zarobkową na cel Farmy Życia. Zaprosiliśmy do współpracy Organizację Harcerzy aby jednostki harcerskie w różnych częściach świata współpracowały w zajęciach i imprezach zbierając fundusze na ten cel. Tym sposobem chcieliśmy przybliżyć młodzieży znaczenie punktów prawa harcerskiego które mówią że harcerka i harcerz są oszczędni, ofiarni i pożyteczni oraz niosą chętną pomoc bliźnim.

Podczas ostatniej wizyty w Polsce pojechałam spotkać prezeskę fundacji Panią Alinę Perzanowską i odwiedzić Farmę. W warunkach zimowych (14 października sypały wielkie płatki śniegu, wiał wiatr i było bardzo zimno!) oglądałam pomieszczenia i warunki na Farmie, spotkałam ludzi tam już mieszkających i pracujących. Pan Edward Bolak oprowadził nas po terenie i opowiedział o dalszej wizji na cały wielki projekt Farmy a w szczególności na plany w budowie drugiego domu. Jestem wzruszona i pełna podziwu dla wkładu pracy. Choć częściowo finansowana przez władze, Farma potrzebuje robić wielkie starania o znalezienie dodatkowych funduszy na aktualne prace oraz na rozbudowę. Jest to prawdziwie pionierski projekt który umożliwia dobre warunki życia i pracy dla osób dla których obecnie w Polsce niewiele się robi.W ostatnich numerach Węzełka okazały się już opisy akcji na poszczególnych terenach. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim jednostkom które brały udział w tej akcji.

Dhna Naczelniczka. p. Alina i p. Edward

Do dziś dnia zebraliśmy wspólnie **£9,735** (w przeliczeniu około 43,000zł). Jeszcze zadeklarowano €500. Nasz dar przeznaczony będzie na budowę i wyposażenie kuchni/pracowni w drugim domu. Mam nadzieję że w ramach programu Zlotu 2010r. uda się nam wysłać na Farmę Życia reprezentację z wizytą i pomocą . www.farma.org.pl

Anna Gębska hm Naczelniczka Harcerek

Druhowi Prezydentowi

Hm. Ryszardowi Kaczorowskiemu

Z okazji 90 urodzin

Serdeczne życzenia i podziękowanie
za wiele lat pracy dla Polski i dla Harcerstwa
składa WĘZEŁEK

PS -. Londyńczycy – spotykamy się na koncelebrowanej Mszy św. w intencji Jubilata w kościele p.w. św Andrzeja Boboli w piatek 27 listopada 2009 o godz. 17.00

CO SŁYCHAĆ W CHORĄGWIACH

ARGENTYNA

70-lecie drużyny im. Emilii Plater – W niedzielę 25 października 2009 3zdh im E.Platter obchodziła 70 lat założenia. Między latami 1935 i 1939, pani Petkunówna, za pośrednictwem pana Chełminiaka, stworzyła pierwszą drużynę harcerek polskiego pochodzenia w Argentynie. W 1940 odbył się pierwszy obóz harcerski w „PALO BLANCO", pod Buenos Aires - 14 harcerek i nawet 38 harcerzy. Od 1940 do 1948 była przerwa spowodowana przez wojnę.

W roku 1948 hm Poraj Tucholski wznawia pracę harcerską. Aż do roku 1966 Organizacja harcerek pracuje jako referat przy Komendzie Harcerzy i pierwszą Komendantką jest Dhna phm. Wiktoria Machnikowa.Ta 3zdh zmieniała miejsce zbiórek, ale nie przerywała pracy harcerskiej i tak dzielnie wytrwała aż do dzisiejszego dnia.

Na obchody 70-lecia w POM'ie złożyła się Msza św., obiad na 200 osób (zgłosiło się dużo byłych harcerek z poprzednich 50 lat) i ognisko.

Barbara Czajkowska hm

Na zdjęciu - harcerki i instruktorki w mundurach, to te aktualne; a te w cywilu to byłe harcerki tej drużyny. Brakowało ich mnóstwo - niektóre mieszkają poza Argentyną, poza Buenos Aires, były chore, nie znalazłyśmy śladów po nich, albo zmarły. Pierwsza stoi z prawej strony Hm Hala Wygachiewicz, siedzą od lewej: phm. Alicja Wojno, hm. Basia Czajkowska i Hm Agnieszka Zapart. W 3 rzędzie z prawej, pwd Irenka Kamińska, koło niej sam Natalia Golkowska, aktualna drużynowa i harcerki. Na krześle siedzi pwd Bozena Hardziej, która była zawsze przy zuchach, fantastyczna instruktorka, wszyscy ja kochali.

KANADA

Pielgrzymka w czasie Akcji Letniej 2009

Podczas tegorocznej Akcji Letniej na Kaszubach, wszystkie obozy i kolonie, żeńskie i męskie wzięły udział w Pielgrzymce do Wilna, która odbyła się 16 lipca 2009r. W ten sposób chcieliśmy uczcić nadchodzący rok stulecia harcerstwa, a w kościele w Wilnie uroczyście umieścić rynghraf, który został nam przekazany w lutym b.r.

Komendanci i komendantki mieli swoje obozy przygotować na ten wspaniały dzień, wiec i ja, razem z moją komendą obozu zachęciłyśmy nasze druhny do odbycia tej pieszej pielgrzymki. Niektóre z

archiwum harcerskie.pl

nas siedziały do 12 godziny w nocy, robiąc swojej różańce. Mogę z dumą powiedzieć, że moje bardzo młode harcerki, (niektóre miały 10 lat), nie poddały się, nawet gdy miały odciski na nogach, a ich małe nóżki już dalej nie chciały iść i każda z nich z uśmiechem na buzi przeszła 18 kilometrów.

Dzień rozpoczął się o godzinie 6:30 rano dużym i bardzo smacznym śniadaniem, abyśmy miały energię iść tak daleko. Plecaki spakowane i gotowe byłyśmy do wyjścia. Było nas ponad 400 więc trzeba było się podzielić na mniejsze grupy po 100 osób. Po modlitwie odmówionej przez Ks. Tadeusza Nowaka wymaszerowała pierwsza grupa a reszta przygotowywała się do wymarszu później. Każda grupa niosła proporczyk z napisem: Pielgrzymka 2009 i nazwą obozu.

Podczas tej pielgrzymki mieliśmy 4 główne stacje. Na pierwszej mieliśmy szansę aby odpocząć przez 5 minut oraz napić się wody. Na drugiej zaśpiewaliśmy piosenkę którą mieliśmy się nauczyć przed dojściem do tej stacji. Po zaśpiewaniu usiedliśmy na mały poczęstunek. Gdy doszliśmy do trzeciej stacji była modlitwa z różańcem oraz przepyszne owoce. Nareszcie doszliśmy do ostatniej stacji, gdzie stoi kościół wybudowany przez pierwszych Kaszub. Przy tej stacji mieliśmy szanse odpocząć, zjeść obiad i przebrać się w pełne mundury, aby przejść przez Drogę Krzyżową. Nasze długie szeregi szły dumnie i z daleka wyglądało jakby nie miały końca! Po mszy św. przeszliśmy do pomnika harcerskiego by oddać hołd tym, którzy odeszli na wieczną wartę.

Czuwaj i Szczęść Boże

Gosia „Mrówka" Nakoneczna, pwd. Komendantka Obozu „Nefertari" 2009

WIELKA BRYTANIA

Ryngraf poświecony w Czestochowie został przekazany do kościoła św Andrzeja Boboli dnia 19go września. Po mszy św. w Sali parafialnej odbył się kominek. Drugi ryngraf, który miał być umieszczony w opactwie oo.benedyktynow w Aylesford, będzie peregrynował po ośrodkach harcerskich. W kaplicy w St Briavels został złożony ryngraf trzeci..

We wrześniu W Fenton i Aylesford odbyły się rozpoczęcia roku harcerskiego 2009/10 w którym hufce WB obchodzą 100 lecie Harcerstwa i przygotowują się do Zlotu Jubileuszowego.

WARTO PRZECZYTAĆ

PRZEMIJAMY I TRWAMY – Bogdan Szwagrzak - Sto lat w służbie harcerskiej - Wspomnienia i sylwetki zmarłych instruktorów ZHP działających poza krajem- Londyn 2009.

Na 100-letnią rocznicę powstania harcerstwa ukazała się nowa i bardzo potrzebna książka. Jej powstanie przedstawia autor we wstępie:- „Pracy nad tą książką podjęto się z głębokiej wewnętrznej potrzeby ożywienia pamięci o działalności instruktorów harcerskich. (...) Autor znał osobiście prawie wszystkich wymienionych instruktorów. Spotykał ich przy codziennej pracy wychowawczej, działalności kontynuowanej już prawie od wieku, tym razem aż na czterech kontynentach".

Książka zawiera około 100 nazwisk instruktorów pracujących w Argentynie, Australii, Belgii, Francji, Kanadzie, Łotwie, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Jest to wielki wkład pracy autora oraz archiwisty ZHPpgK, hm Józefa Szkudłapskiego. Poszczególne życiorysy – nieraz bardzo króciutkie (z braku danych) – dotyczą głównie działalności harcerskiej i poprzedzone są zdjęciem.

Przypominamy – mamy w sklepiku GKH-ek książkę hm Władysławskiej p.t. **„Instruktorki Organizacji Harcerek ZHPpgK po roku 1945"** wydaną w r. 2004.Ta książka obejmuje życiorysy zmarłych i żyjących instruktorek, które tworzyły naszą organizacje po wojnie.

POLES IN INDIA1942-1948 – Second World War Story – Od dawna oczekiwane angielskie wydanie książki o Polakach w Indiach ukazało się w Londynie w listopadzie. Książka zawiera duży rozdział o harcerstwie I wiele zdjęć. Doskonały prezent dla angielsko-języcznych przyjaciół. Informacje: W.Kuraś e-mail wkuras@yahoo.com lub K.Skorupinska tel: 020 7622 9494

CO SŁYCHAĆ

W ZHP

70. rocznica postania Szarych Szeregów - „Razem – jutro i pojutrze" to hasło zlotu, którym uczciliśmy 70 rocznicę przejścia ZHP do konspiracji pod kryptonimem „Szare Szeregi". Zlot odbył się w dniach 25-27 września, wzięły w nim udział patrole z całej Polski reprezentujące środowiska noszące imiona związane z Szarymi Szeregami.

Po piątkowym wieczorze spędzonym przy ognisku, harcerki i harcerze w sobotę od rana uczestniczyli w grze po Warszawie - odwiedzali miejsca bohaterskich walk, oglądali ekspozycje w muzeach, spotykali się ze świadkami wydarzeń sprzed lat – słuchali opowieści łączniczki Marii Stypułkowskiej-Chojeckiej „Kamy" i zawiszaka „Albatrosa" – Jerzego Kasprzaka, autora książki „Szlakami powstańczej przesyłki". Mieli okazję pojeździć pojazdem powstańczym „Kubuś", strzelali na strzelnicy, tworzyli i powielali powstańcze ulotki. Po zmierzchu na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach zapalili znicze na harcerskich grobach, a o 21.00 przed kwaterą żołnierzy Szarych Szeregów rozpoczął się apel poległych. W skupieniu oddaliśmy hołd tym, którzy w trudnych latach wojny służyli Polsce, często aż do ostatniej kropli krwi, i tym, którzy przeżyli i przekazali nam wiedzę o tamtych dniach. Oni są dla nas najlepszymi przewodnikami! – powiedział, dziękując żyjącym harcerzom Szarych Szeregów, przewodniczący ZHP hm. Adam Massalski. Pełen wrażeń dzień zakończyło nocne zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego, które przyjęło nas o tak nietypowej porze.

W niedzielę uczestnicy zlotu spotkali się rano na placu Józefa Piłsudskiego, gdzie w obecności władz harcerskich oraz zaproszonych gości, wśród których był ostatni prezydent RP na uchodźstwie hm. Ryszard Kaczorowski i wiceprzewodniczący Zarządu Stowarzyszenia „Szare Szeregi" dh Tadeusz Jarosz uczestniczyli w złożeniu kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza. Był to wielki zaszczyt dla 70 wytypowanych przez drużyny harcerek i harcerzy, którzy złożyli na Grobie 70 białych i czerwonych róż. Po tej uroczystości harcerska kolumna przemaszerowała w rytm pieśni granych przez Harcerską Orkiestrę Dętą z Tczewa przez Ogród Saski, ulicami Bielańską i Długą na plac Krasińskich. Tam po defiladzie odbył się apel podsumowując zlot, a po nim wszyscy wzięli udział w uroczystej mszy świętej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, którą sprawował prymas Polski kardynał Józef Glemp.

A o godz. 14.00 władze ZHP wraz z przybyłym na uroczystości przewodniczącym ZHP poza granicami Kraju hm. Edmundem Kasprzykiem uczestniczyli w złożeniu wieńców przed pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej oraz w konferencji naukowej o Polskim Państwie Podziemnym. Wieczorem zaś na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego odbyło się przekazanie „Testamentu żołnierzy i obywateli Polskiego Państwa Podziemnego" reprezentantom młodego pokolenia. Przyjęliśmy go z dumą i gotowością, aby przekazać następnym pokoleniom.

Betlejemskie Światło Pokoju - Zbliża się Boże Narodzenie. Jak co roku ZHP uczestniczyć będzie w międzynarodowej akcji skautowej „Betlejemskie Światło Pokoju", którą przed prawie 20 laty zapoczątkowali skauci austriaccy, przywożąc do Wiednia ogień z Groty Narodzenia Chrystusa w Betlejem, by przekazywać go wraz z życzeniami skautom i innym ludziom. Ogień – symbol ciepła, światła, jasności... Odbierzemy go 12 grudnia w Wiedniu, spotkamy się przy nim ze słowackim skautami w naszym ośrodku w Tatrach na Polanie Głodówka, a potem rozniesiemy po całej Polsce i przekażemy harcerkom i harcerzom na Wschodzie – na Litwę, Białoruś, Ukrainę i do Rosji. Tegoroczna wędrówka Betlejemskiego Światła Pokoju przebiegać będzie pod hasłem „Wszyscy rodzimy się do służby" i nawiązuje do Roku służby – trzeciego (po Roku pracy nad sobą i Roku braterstwa) roku przygotowującego nas do jubileuszu 100-lecia harcerstwa. Tym, z którymi nie spotkamy się przy Betlejemskim Ogniu, pragniemy przekazać go symbolicznie w naszych świątecznych życzeniach: Gdy pierwsza gwiazdka zabłyśnie w ciemną, cichą noc, niech w Waszych domach i w Waszych sercach, Druhny i Druhowie, zapanuje pokój i radość, niech zabrzmi kolęda „Bóg się rodzi!"

hm. Halina „Misia" Jankowska misia@czuwaj.pl

archiwum harcerskie.pl

W POLSCE

W ZHR

Zlot XX-lecia ZHR odbył się w dniach 3-9 sierpnia w Koronowie (woj. kujawsko-pomorskie). W zlocie wzięło udział prawie trzy i pół tysiąca harcerek i harcerzy, instruktorek i instruktorów. W programie zlotu znalazła się m.in. gra miejska po Toruniu, olimpiada sportowa, koncert poezji śpiewanej i zespołu reggae, festiwal piosenki i przegląd form teatralnych, spływ kajakowy, żeglarski i rajd rowerowy.

Hasło zlotu – **„Przyszłość zaczyna się dziś"** nawiązuje do słów Jana Pawła II wypowiedzianych podczas Mszy św. odprawionej na Jasnej Górze 19 czerwca 1983 r. To wówczas, podczas pierwszej Białej Służby, harcerze przekazali Ojcu Świętemu tablicę z Prawem i Przyrzeczeniem Harcerskim w wersji z 1936 r. oraz harcerską rogatywkę. Trudno krótko opisać zlot, podczas którego codziennie odbywało się wiele interesujących zajęć. Opiszę więc jeden dzień - 8 sierpnia.

W Urzędzie Miasta w Koronowie odbyła się konferencja instruktorska „Służba – możliwości oraz wyzwania u progu dwudziestolecia ZHR". Zastanawiano się nad możliwościami pełnienia służby w rzeczywistości współczesnej Polski i Europy. W rozmowach, oprócz instruktorów ZHR uczestniczyli reprezentanci innych organizacji społecznych, eksperci i politycy: dr Joanna Staręga-Piasek, była wiceminister pracy i polityki społecznej; Maciej Płażyński, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"; hm. Kazimierz Wiatr – senator RP, Krzysztof Lisek – eurodeputowany oraz dr Marian Moszoro – były podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Dla harcerek i harcerzy zorganizowano Jarmark w Koronowie, w ramach którego okręgi miały okazję zaprezentować dorobek swoich środowisk i tradycje regionalne. Były konkursy, loterie fantowe, wystawy fotograficzne i degustacja przysmaków typowych dla poszczególnych województw .Wieczorem zaś jedzono tort. Oto fragment relacji jednej z instruktorek:-

(...)" Warto było znosić trudy Zlotu dla tej chwili: „sto lat" odśpiewane dla ZHR-u i 3500 par oczu wpatrzonych w niebo, gdzie rysowały się kolejne ślady po fajerwerkach... przenikająca do szpiku kości muzyka... to była jedna z chwil, o których się nie zapomni nigdy. To była jedna z chwil, w których faktycznie czuło się słowa piosenki : *„bo my, harcerze ZHR-u, choć jest nas tak niewielu, poruszymy cały świat..."*. Muzyka „Etny" rozbrzmiewała w moich uszach jeszcze gdy kładłam się spać, choć powoli ustępowała smutkowi, że to już, że jeszcze tylko parę godzin i znów będę w śmierdzącym spalinami mieście, że będę w domu... bez tych 3500 harcerek i harcerzy, o których wiem, że myślą tak jak ja. (z relacji pwd. Grażyny Ostapiuk z Pomorskiej Chorągiew Harcerek).

Zapraszamy na stronę www.zhr.zlot.pl, gdzie znajdziecie wiele więcej informacji o zlocie XX-lecia, w tym wszystkie numery arcyciekawej gazety zlotowej „Goniec Zlotowy".

Służba na rzecz rodaków (Z rozkazu Przewodniczącego ZHR hm Michała Butkiewicza z 15.X.2009)

„Chciałbym (...) podzielić się z Wami troską o naszą aktywność we wspieraniu Polaków i polskiego harcerstwa poza granicami Kraju. Ten obszar naszej służby był zawsze i jest nadal przedmiotem dumy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Współpraca ze Związkiem Harcerstwa Polskiego działającym poza granicami Kraju, działania Referatu „Wschód", zaangażowanie poszczególnych środowisk, intensywne kontakty i przyjaźnie, konkretne efekty wspólnej pracy...

Kiedy na Zlocie XX-lecia widziałem lwowskich, wileńskich, grodzieńskich czy wołyńskich harcerzy i harcerki, zdałem sobie sprawę, że nasze działania polegające na wspieraniu ich wysiłków, na dawaniu im możliwości, na zaufaniu w ich umiejętności i odpowiedzialność dają wspaniałe efekty. Dlatego dziękując tym wszystkim, którzy niegdyś przed laty inicjowali tę działalność oraz tym, którzy dzisiaj pracują nad jej dalszym rozwojem zwracam się szczególnie do Was Druhny i Druhowie drużynowi drużyn wędrowniczych oraz kręgów starszego harcerstwa: niech służba na rzecz Polaków poza granicami Polski będzie ważnym elementem Waszej codziennej pracy".

hm Magdalena Jędrzejewska HR

NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ.

W sobotę 19 września 2009 odsłonięty został Pomnik Polskich Sił Zbrojnych w National Memorial Arboretum, koło Tamworth w Staffordshire. Nasze władze harcerskie zleciły hufcowi harcerek „Mazowsze" i hufcowi harcerzy „Wrocław" służbę porządkową na uroczystościach. Zaapelowałam do młodzieży, podkreślając że nasza pomoc jest zgodna z przyrzeczeniem harcerskim, które mówi o służbie Bogu, Polsce i bliźnim. Zgłosili się chętnie, wypełniając konieczne formularze i aplikacje o identyfikatory. Poprosiłam rodziców w Dniu Gości na obozie, by przywieźli dzieci do Arboretum na godz.10.30.

Dh hufcowy, phm Danek Jackowski, podzielił harcerzy na grupy. Witali autokary na parkingu, kierowali przyjezdnych do czekających pociągów, które przewoziły ich na miejsce obchodu. Starsi harcerze pomagali osobom na wózkach inwalidzkich, których było wiele.

Harcerki podzieliłam parami. Rozdawały programy, sprawdzały identyfikatory i rozmieszczały ludzi na wyznaczonych miejscach w trzech sektorach. Pilnowały pomnika przed uroczystością. Spotykały zaproszonych gości, wśród których był b.Prezydent hm Ryszard Kaczorowski, Ambasador Barbara Tuge Erecinska, Minister Stanisław Komorowski, przedstawicielka rządu Brytyjskiego Baroness Taylor of Bolton, Arcybiskup Szczepan Wesoły oraz przyjaciele Polaków jak Rt. Hon. Lord Parkinson i były ambasador W.B. w Polsce Charles Crawford.

Podczas służby harcerki miały okazję porozmawiać z weteranami, którzy chętnie opowiadali o swoich przeżyciach wojennych. Wracając na swoje miejsca, dzieliły się tym, co usłyszały z koleżankami. O godzinie 12.00 ponad 1,300 osób było usadowionych.

Harcerki i harcerze utworzyli szpaler dla honorowych gości. Zaraz po opuszczeniu samochodu, HRH The Duke of Kent zauważył nasze szare mundury, podszedł i zapytał mnie skąd jesteśmy. Odpowiedziałam, że jesteśmy polskie harcerki, prawie wszystkie urodzone w WB, i pełnimy służbę, dumne z naszych rodziców i dziadków, którzy walczyli w Polskim Wojsku podczas II Wojny Światowej. Pochwalił nas; powiedział że bardzo ładnie wyglądamy i odszedł przywitać się z miejscowymi władzami hrabstwa Staffordshire.

Po odsłonięciu pomnika i oficjalnej części, kiedy goście odeszli, miałyśmy okazję obejrzeć pomnik z bliska. Wiele osób podchodziło, żeby nam pogratulować i podziękować za naszą pomoc, chwaląc nasze zachowanie, uprzejmość i postawę harcerską.

Danka Bromberg hm. Hufcowa Hufca Harcerek Mazowsze

A co mówią inne harcerki?

Ta uroczystość była okazją do spotkania pokoleń - weteranów, świadków jednego z najtrudniejszych okresów w historii Polski – z pokoleniem urodzonym na obczyźnie, żyjącym w zmienionym świecie, lecz tworzącym obecną historię Polski. Okazją, by wspólnie oddać hołd tym, którzy walczyli za wolność Ojczyzny. **Oleńka Mańkowska hm.**

Dużo słyszałam o budowie pomnika ale byłam zaskoczona, jak uroczyście się to odbyło. Służba nasza została oceniona przez reprezentację wojska angielskiego, która prowadziła ceremonię i przez gości, włącznie z Prezydentem, hm. Ryszardem Kaczorowskim i jego żoną, którzy osobiście nam podziękowali. – **Ania Kucewicz hm.**

Był to wielki zaszczyt być w Arboretum razem z uczestnikami Drugiej Wojny Światowej. Pomnik świadczy o bohaterskim wkładzie Polaków do zwycięstwa i ich wysiłek nigdy nie zostanie zapomniany. – **Halina Bromberg, phm.**

Najbardziej pamiętam postać dziewczyny-powstańca na pomniku, jej podobieństwo do harcerek i naszych mundurów. **Lesia Bandura pwd**.

Harcerstwo miało zaszczyt służyć pomocą podczas odsłonięcia pomnika. Ja pomagałam kierować zaproszonych gości do wyznaczonych miejsc. Potem rozdawałam wodę do picia, bo było bardzo gorąco. Cała uroczystość była bardzo wzruszająca, a zwłaszcza RAF Hurricane and Spitfire Fly Past. Przelot tych historycznych samolotów przybliżył nam atmosferę Drugiej Wojny Światowej. **Jola Foryś sam.**

Pomnik jest duży i przedstawia Polaków którzy walczyli Jest niezwykły, bo można było wejść do środka i przeczytać historię. **Zosia Ciepalowicz och.**

Mnie się najbardziej podobały trzy rzeczy: Troska o weteranów, którzy mieli miejsca w najlepszym sektorze i opiekę, której wymagał wiek wielu z nich. Fakt, że młodzież harcerska nie służyła wyłącznie do dekoracji, lecz miała konkretne i dobrze spełnione zadania. I moment po zapowiedzeniu przez konferansjera przelotu dwóch historycznych samolotów – gdy na niebie ukazała się cała eskadra... dzikich gęsi. **Redaktorka**

Budowa pomnika, mimo wielu kontrowersyjnych poglądów, została zrealizowana dzięki grupie zawziętych entuzjastów; przy poparciu i pomocy finansowej SPK (Stowarzyszenia Polskich Kombatantów) i społeczności polskiej w WB. National Memorial Arboretum, założone w r.1997 to duży obszar ziemi na którym wyrastają mniejsze i większe pomniki, poświęcone weteranom współczesnych wojen. Ciekawostka harcerska: to mieszkający w pobliżu b. harcerz z hufca „Warszawa",Tadeusz Juhre, (stare „Bałtyczanki" pamiętają dobrze tą rodzinę: Marysię, Wisię, Tadzika i ich wspaniałą matkę, Angielkę płynnie mówiącą po polsku) pierwszy wpadł na pomysł, że w Arboretum nie powinno zabraknąć monumentu polskich żołnierzy. Wielka gala odsłonięcia naszego pomnika, z udziałem licznych dygnitarzy oraz oddziałów wojska polskiego i angielskiego, w pewnym stopniu stanowiła rekompensatę za niedopuszczenie naszych żołnierzy do Parady Zwycięstwa wr.1945. Więcej o pomniku w „Ognisku Harcerskim" i w „Na Tropie". Danka Pniewska

Powtórka z historii (2) – Wkład Polski do zwycięstwa Aliantów w 2 WS.

Wrzesień 1939 – Otoczone z płn, zach. i płd. przez przeważającą - liczbą i ekwipunkiem - armię niemiecką, bez żadnej pomocy ze strony aliantów, Polskie Siły Zbrojne mogły tylko planować zwolnienie i zatrzymanie hitlerowskiej ekspansji, dające krajom zachodnim szansę przygotowania się do walki.

Po załamaniu się frontu i „ataku w plecy" przez ZSRR, część wojska polskiego, która nie została wzięta do niewoli niemieckiej lub sowieckiej, zaczęła się przedzierać przez wiele granic, do Francji, Anglii i płn. Afryki, by dalej walczyć z wrogiem. Inni pozostali w kraju i nadal walczyli w ZWZ i AK.

We Francji armia polska zostaje odtworzona i jej jednostki biorą udział w obronie Norwegii pod Narwikiem (Samodzielna Brygada Strzelców podhalańskich),a następnie w obronie Francji. Po klęsce Francji resztki wojska polskiego są ewakuowane do Szkocji gdzie latem 1940 powstaje 1-szy Korpus, mający za zadanie obronę tej części WB przed spodziewaną inwazją niemiecką.

Sierpień - Grudzień 1941 – Stworzona w Syrii Brygada Karpacka pod dowództwem gen. S.Kopańskiego bierze udział w obronie Tobruku.

1941-42 – Po ataku na ZSSR przez Niemcy i pakcie Sikorski-Majski, gen. Anders formuje w Rosji wojsko polskie z uwolnionych więźniów i deportowanych.

archiwum harcerskie.pl

Styczeń - maj 1944 - Po ewakuacji na Środkowy Wschód, poprawie kondycji fizycznej i przeszkoleniu, utworzony z niego 2-gi Korpus jako część 8-ej Armii Brytyjskiej walczy w Italii, pod Monte Cassino, Ankonią i Bolonią.
Sierpień 1944 – Polska Dywizja Pancerna pod dowództwem gen. S. Maczka walczy na terenie Francji, Holandii i Niemiec. We wrześniu 1944 Polska Brygada Spadochronowa pod dowództwem gen.Sosabowskiego bierze udział w bitwie pod Arnheim.
Polska Marynarka wojenna i handlowa – brała udział w operacjach Marynarki brytyjskiej od pierwszych dni wojny do ostatnich.
Polskie Lotnictwo – walczyło w Polsce, Francji i W. Brytanii; m.inn. wzięło wybitny udział w Battle of Brittain latem 1940.
Parada zwycięstwa w 1946 – Nie pozwolono w niej wziąć udziału polskim żołnierzom (na życzenie Stalina.

Red. dziękuję dr. A.Suchtitzowi z Inst. Im.gen.Sikorskiego za pomoc w opracowaniu tego tekstu.

POZNAJMY SIĘ

TO JA. - hm Jadwiga CHRUŚCIEL, USA

Lata wojenne są zbyt skomplikowane, żeby je opisywać więc zaczynam od 1944r.

Brałam udział w Powstaniu Warszawskim mając 16 lat; po zakończeniu walki zostałam wywieziona z grupą dziewcząt z Armii Krajowej do obozu jenieckiego w Niemczech. W 1945r. po wyzwoleniu nas z obozu różnymi drogami znalazłam się we Francji. Trafiłam do ośrodka werbującego do polskiej marynarki (Pomocnicza Morska Służba Kobiet) i w ten sposób dostałam się do Anglii. Z tej jednostki zostałam odkomenderowana do polskiego gimnazjum w Szkocji i tam też zapoznałam się z harcerstwem i złożyłam przyrzeczenie w 1947r.

Po zdaniu matury, będąc już w Londynie trafiłam do grupy wędrowniczek prowadzonej przez dhnę hm. Helenę Sadowską, mądrą i życzliwą instruktorkę, która starała się zebrać przybyłe z różnych stron dziewczęta. Z czasem grupa ta została powierzona mnie do prowadzenia i tak powstała drużyna wędrowniczek „Jantar" w hufcu "Bałtyk". Specjalnością drużyny były wędrówki rowerowe po całej Anglii i śpiew. „Jantar" współpracował też z pismami harcerskimi „Znicz" i „Ogniwa", opracowując materiały i pomagając w administracji obu pism. W 1951r. objęłam londyński hufiec „Bałtyk". Jako hufcowa prowadziłam wszystkie obozy, kursy zastępowych tzw. „Zwiady" oraz drużynę drużynowych „Świeczki".

Dostanie się na studia w tym okresie nie było łatwe, zaczęłam więc pracować i uczyć się, aż dostałam się do szkoły sztuki (Central School of Art). Dzięki tej szkole zdobyłam zawód złotniczy i tytuł „designer'a". Zapisałam się też na wieczorne wykłady Polskiego Uniwersytetu, poznając przy okazji wspaniałych profesorów, ludzi dużej wiedzy, którzy z oddaniem prowadzili nauczanie. Nauki humanistyczne (historię) ukończyłam później, już w Stanach na uniwersytecie Fordham, zdobywając stopień B.A.

Do Stanów wyjechałam w 1956r. Mieszkając początkowo w Waszyngtonie prowadziłam korespondencyjną drużynę „Rodło" jak również drużynę drużynowych w hufcu „Podhale", dojeżdżając na zbiórki do Nowego Jorku. Zostałam mianowana harcmistrzynią w 1958r. W 1962r. przeniosłam się do Nowego Jorku a w 1963r. objęłam hufiec i prowadziłam go przez 3 lata; założyłam też drużynę harcerek „Strumyki" w New Jersey jak również zastęp wędrowniczek. Wraz z zespołem młodych instruktorek w hufcu, zaczęłyśmy interesować się wydawnictwami dla ułatwienia pracy drużynowym. Jako nasz pierwszy wyczyn przepracowane i wydane zostały wymagania na sprawności harcerek. Potrzebę opracowania

archiwum harcerskie.pl

podręczników do zdobywania stopni harcerek podniosłam na konferencji instruktorek w 1966r., która odbyła się w czasie Zlotu w Anglii. Podjęłam się opracowania stopnia „tropicielki" i przy współpracy dhn Ireny Łukomskiej i instruktorek w Chicago powstał pierwszy podręcznik wydany przez organizację harcerek w 1970r.

W okresie 1969-1973 byłam dwukrotnie wybrana Komendantką Chorągwi. W czasie tych kadencji odbył się chorągwiany obóz harcerek, i jedyny w swoim rodzaju Zlot Wędrowniczy w którym uczestniczyły wędrowniczki i wędrownicy z Anglii, Francji, Kanady i Stanów, jak również wspólny dla chorągwi żeńskiej i męskiej kurs drużynowych, oraz 3 Zjazdy Drużynowych Chorągwi, które pozwoliły poznać się wszystkim drużynowym i instruktorkom w Chorągwi. Następnym wydawnictwem był podręcznik dla drużynowych zuchów „CO drużynowa zuchów powinna wiedzieć" wydany w 1973r. Jako komendantka wydawałam też miesięczne „Listy do Instruktorek i Drużynowych".

Po oddaniu funkcji komendantki współpracowałam z moją następczynią nad wydaniem 4 zeszytów z materiałami do zbiórek p.t. „Wiosna," „Lato", „Jesień, „ Zima". Powróciłam do pracy w hufcu jako instruktorka od kształcenia. Prowadziłam również w tym okresie obozy i kursy. Nie pozostawiałam też na boku własnego kształcenia uzupełniając wiedzę i umiejętności artystyczne i zawodowe chodząc na kursy w New York Uniwersity (rzeźba, rytownictwo). W 1983r. zorganizowałam, za zgodą Naczelniczki, światową konferencję instruktorek wędrowniczek w Palmer, MA. Wyniki i wytyczne z tej konferencji zostały zebrane i wydane w podręczniku „Wędrowniczki" w 1983r. W 1991r. opracowałam i wydałam podręcznik dla drużynowych harcerek „JAK prowadzić drużynę harcerek". W 2002r. współpracowałam w wydaniu podręcznika „Sprawności Harcerek", w przygotowaniu nowego wydania „Podręcznika dla drużynowych zuchów" oraz kilku śpiewników. W ciągu 60-ciu lat czynnej pracy co roku byłam na przynajmniej jednym obozie, na kursach, zwiadach, wędrówkach, biwakach i zlotach.

Jako osiągnięcia w pracy harcerskiej uważam pomoc jaką starałam się dawać drużynowym w ich pracy i przez to wychowanie wielu instruktorek w Anglii i w Stanach. Na pewno przyczyniłam się też do zapoczątkowania podręczników i wydawnictw w Organizacji Harcerek.

TO JA. - hm Barbara KALINOWSKA USA

Urodziłam się 17-go listopada 1968 roku w Detroit, stanie Michigan, USA. Rodzice moi, Anna Maria (Gawrych) i Zdzisław Ireneusz Szewczyk, przyjechali do Stanów Zjednoczonych po drugiej wojnie światowej (w 1948 i 1960). Obie ze starszą siostrą Marysią wychowywałyśmy się w kochającym domu, od wczesnych lat odczuwając dzielące nas od innych dzieci różnice: W domu rozmawialiśmy po polsku; w szkole nazywano mnie „Basia' zamiast Barbara. Każdego roku miałam satysfakcję uczenia moich nauczycieli poprawnego wymawiania naszego nazwiska. Z przyjemnością brałam udział w pozaszkolnych zajęciach jak lekcje języka polskiego, polskie tańce i oczywiście harcerstwo, które dało mi duże grono przyjaciół.

Jako nastolatka pracowałam z zuchami, biorąc udział w przynajmniej 10-ciu Akcjach Letnich w latach 80 - i 90-tych. Prowadziłam gromadę zuchów „Polska Łąka" w Sterling Heights i pomagałam przy gromadzie „Szarotki" w Wyandotte, Michigan. W l986 roku, zdałam maturę w szkole Mott High School, rozpoczynając jesienią studia na University of Michigan w Ann Arbor. Początkowo planowałam studiować farmację, ale wkrótce doszłam do wniosku, że bardziej interesują mnie humanistyczne przedmioty. Studia udało mi się skończyć o semestr wcześniej, dzięki znajomości języka polskiego, za który (po wielu egzaminach) otrzymałam 16 kredytów. Po ukończeniu U of M, kontynuowałam studia prawnicze na Wayne State University w Detroit, Michigan. Podczas drugiego roku studiów prawniczych poznałam się z harcerzem Feliksem Kalinowskim. Znajomość nasza, po skończeniu moich studiów w maju l993 roku i egzaminie „bar exam," zakończyła się w październiku tego samego roku naszym ślubem.

Zamieszkaliśmy w Canton, Michigan. Zaczęłam praktykować mój zawód, a Felix kontynuował jako nauczyciel w szkole średniej. Nasz syn Adam urodził się w lutym l996 roku i, mając zaledwie 11 tygodni, zachorował na zapalenie opon mózgowych. Spędził wiele dni w szpitalu. Ten moment w naszym życiu był bardzo trudny, ale był też okazją poznania wielu dobrych i wierzących ludzi, umacniając naszą wiarę. Powoli Adam wrócił do zdrowia. Drugi syn, Jakub, urodził się w maju 1999 roku.

Obydwoje synowie chodzą na zbiórki; Adam jest harcerzem, a Jakub uczestniczył już w pięciu koloniach zuchowych! Uczą się języka polskiego (choć przyznaję, że powinnam była od początku mówić z nimi tylko po polsku!) Pomimo że przyzwyczajona byłam zawsze do pracy w hufcu żeńskim, jako matka chłopców, staram się znaleźć miejsce dla siebie w harcerstwie. Przyznam, że często nie jest łatwo, i przykro mi jest odczuwać brak współpracy pomiędzy hufcami.

Od lipca 2000 do 2009 pracowałam jako profesor w Ave Maria School of Law i byłam również dyrektorem wydziału „legal writing." Praca z młodzieżą w katolickim środowisku sprawiała mi wiele radości i satysfakcji, a pomagało mi w niej dużo doświadczenie nabyte w pracy harcerskiej.

W listopadzie 2008, krótko po moim skończeniu 40 lat, urodził nam się jeszcze jeden synek, Łukasz. Ze względu na nową odpowiedzialność z maleństwem, zrezygnowałam z pozycji na uniwersytecie (narazie) i pracuję nad wychowaniem następnego dobrego zucha.

TO JA. - Harcmistrzyni Maria Bielska - (Dzidka) - USA

Hm. Maria Bielska, znana w harcerstwie jako Druhna Dzidka, urodziła się w Polsce, w Zakliczynie nad Dunajcem, ale już od pierwszego roku życia zamieszkała w Krakowie. Tam też uczęszczała do szkoły podstawowej Nr. 9 u stóp Wawelu. Zapisała się do Drużyny Harcerek przy szkole i złożyła przyrzeczenie u brzegu Wisły. Mając 13 lat wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych z matką, Heleną Grzegorczyk /później Działaczką Harcerską/ i zamieszkała u Dziadków na South Brooklyn'ie w Nowym York'u. Już jako panienka wstąpiła do Drużyny Harcerek „Świty Górskie" na Greenpoint i wkrótce potem została Wędrowniczką w zastępie „Halne Wichry". W tym czasie powtórzyła przyrzeczenie i zaczęła piąć się po drabince stopni, najpierw harcerskich a potem instruktorskich.

Na studiach wybrała anglistykę, muzykę i zawód nauczycielki. Uczyła na różnych poziomach, i w gimnazjum, i w college'u, gdzie wykładała Literaturę Brytyjską w trakcie zdobywania dyplomu Magistra. Przypadkiem trafiła do szkoły podstawowej, gdzie już tyrała przez ostatnie 40 lat. Tam pełniła funkcję dyrektorki działu muzycznego, uczyła muzyki oraz dyrygowała 60-cio osobowym chórem dziecięcym.

W 1968 roku wyszła za mąż za Zygmunta Bielskiego, który wstąpił w szeregi harcerskie w latach 70-tych i jest Harcmistrzem. Dwaj synowie, Roman i Stefan mają stopień phm.

Dzidka z zamiłowania dokształcała się w polskiej sztuce ludowej. Od roku 1972 jest członkinią Polsko Amerykańskiego Zespołu Folklorystycznego. Posiada duży zbiór strojów i eksponatów ludowych i często przeprowadza warsztaty na tematy polskiego folkloru w bibliotekach Metropolii Nowojorskiej, w Fundacji Kościuszkowskiej i nawet w Muzeum Historii Naturalnej .

Z zespołem tańczyła w Lincoln Center, na Broadway'u, w Carnegie Hall i na występach w Bostonie, San Francisco, Filadelfii, Baltimore, Miami, Detroit i Chicago, a także w Polsce na kilku festiwalach ludowych w Rzeszowie, jak i w Barbakanie w Krakowie. Brała udział w uroczystościach powitania Papieża Jana Pawła II-go. Napisała kilka sztuk ludowych, jak „Dożynki", „Andrzejki", „Kolędnicy", „Marzanna" itp. Uczy śpiewu oraz jest konferansjerką zespołu. Obecnie jest jedną z kierowniczek dziecięcego zespołu „Krakowianki i Górale" na Greenpoint. W latach 2007/08 została zaproszona do telewizji jako konsultantka i narratorka programu „Polish Folk Dance and Song Ensemble

archiwum harcerskie.pl

-Mazowsze." W zeszłym roku wspólnie z Janina Dobkowską napisała i wydała książkę pt. Two Friends, They Went A'Dancing. Jest to zbiór zabaw i piosenek dziecięcych w obu językach, z instrukcjami.

Będąc harcerką i instruktorką, zaliczyła wiele obozów, kursów i zlotów jako uczestniczka lub członkini komendy. Była Komendantką Złotu Wędrowniczego w roku 1972 w Pennsylvanii, Komendantką Kursu Drużynowych Zuchów w Amerykańskiej Częstochowie i Kursu Drużynowych w Bukowinie Tatrzańskiej, oraz wykładowczynią na wielu innych kursach, między innymi w Sequoia National Park w Kaliforni. W 2005 roku była jedną z organizatorek Pielgrzymki Harcerskiej na Międzynarodowy Zjazd Młodzieży w Cologne, Niemcy i spotkanie z Papieżem Benedyktem XVI. Najwięcej swoich sił poświęciła zuchom. Założyła 5 gromad zuchowych w New York'u i od 42 lat jest jedną z instruktorek prowadzących Kolonie Zuchowe w Amerykańskiej Częstochowie. Napisała kilka sprawności zuchowych, z których korzystają drużynowe zuchów we wszystkich ośrodkach ZHP pgK, a także w Polsce. Była jedną z autorek podręcznika zuchowego „Co?".

Obecnie jest Referentką Zuchów Hufca „Podhale", który obejmuje 6 stanów Ameryki, a także Referentką Zuchów Chorągwi U.S.A. i opiekunką gromady „Polski Las" w Borough Park, Brooklyn. Choć jest na emeryturze, pracuje społecznie na wielu stanowiskach. Miedzy innymi jest Prezeską Marie Skłodowska Curie Professional Women's Association. Wraz z mężem była wybrana Marszałkiem Parady Pułaskiego i uhonorowana przez Prezydenta Brooklyn'u za wkład w etniczne życie kulturalne Brooklyn'u, oraz ogłoszona Kobietą Milenium przez Organizację Pulaski Business and Professional Men, jak i Kobietą Roku z ramienia publikacji Polish American World.

Lubi podróżować, tańczyć i śpiewać, oraz jest znana z noszenia kapeluszy. Ma ich ponad 200.

Basia Ciepiela

Śp. hm. Julia Masłoń – Kicińska

1910 -2009

Urodziła się w 1910 r. jako Julia Gąssowska. Wr.1932 ukończyła seminarium nauczycielskie i uczyła w szkołach województwa białostockiego. Wiele czasu poświęcała harcerstwu, organizując obozy i kursy. Po wyjściu za mąż, razem z mężem wyjechali do Francji do pracy dla Polonii francuskiej.

Gdy wybuchła wojna, z mężem i córeczką Basią była na urlopie w Polsce. Julia została aresztowana przez władze sowieckie i deportowana do ZSRR; mąż rozstrzelany przez Niemców. Basia została pod opieką cioci i babci.

Z Rosji wyjechała z Armią gen. Andersa, w której odbyła kurs oficerski. Po przyjeździe do Palestyny wróciła do pracy z młodzieżą. Została mianowana komendantką ośrodka i szkoły w Ain-Karem.

Szkoła prowadzona była systemem harcerskim, były też w niej dwie drużyny harcerek i gromada zuchów. Patronat nad Ośrodkiem objęła V Dywizja Piechoty. Druhna Julia dbała o to, by dziewczęta były dobrze odżywione, porządnie ubrane; organizowała dla nich liczne wycieczki i inne imprezy. Jak była ceniona i lubiana przez swoje wychowanki dowiadujemy się z wierszyka napisanego na jej imieniny przez jedną z nich:

Ty zaś, pełna uczucia, miłości macierzyńskiej,
Do serca swego tulisz dziewczynek polskich gromadkę.
Tutaj, w ślicznym zakątku krainy palestyńskiej
Dom im stworzyłaś i zastąpiłaś matkę.

Niestety – podlegając jednocześnie władzom wojskowym, harcerskim i Delegaturze Ministerstwa Opieki Społecznej, szkoła napotykała na różne trudności, spowodowane sprzecznymi decyzjami, co odbiło się na zdrowiu jej komendantki. W marcu 1945 opuściła Ain-Karem, a jakiś czas później wróciła do Francji na swoje przedwojenne stanowisko.

Sprowadziła z Polski córeczkę, wyjechała do Kanady, wyszła ponownie za mąż. Jak długo pozwalało jej na to zdrowie, była aktywna w wielu organizacjach społecznych w Toronto. Ostatnie lata spędziła w Domu Kopernika. Zmarła 14 września 2009.

Opracowane na podstawie artykułów H.Lesser-Chmielewskiej i W.Malatyńskiej Deroussan

CZYTELNICY piszą . . . . . .

Ojciec J.Łuniewski z Częstochowy: - Zaistniała sytuacja i to dla nas radosna, o której chciałem powiadomić i podzielić się tą radością. Pan Bóg wysłuchał nasze modlitwy. Przed ponad miesiącem otrzymaliśmy istotną pomoc na budowę naszej kaplicy. Wystarczy na zamknięcie bryły budynku. Natychmiast ruszyliśmy z pracami. Jeśli pogoda pozwoli, to na wiosnę zamkniemy „stan surowy" kaplicy. Teraz nasze myśli kierują się ku wykończeniu wnętrza i instalacji, na które jeszcze brakuje pieniędzy. Ufam jednak, że Dobry Bóg natchnie serca dobrych ludzi, którzy pomogą nam w dziele upamiętnienia męczeństwa Polaków na Wschodzie.

W Księdze Ofiarodawców wpisujemy nazwiska, intencje (jeśli są podane), a także sumy ofiarowane. Nie ważne, że czasem są to drobne kwoty, ale ważny jest dar serca. Cieszy nas każdy grosz, bo świadczy o zaangażowaniu Polskich Patriotów w dzieło budowy Kaplicy Golgoty Wschodu.

Dhna Ewa Gierat z USA – Cieszy mnie, że ZHPpgK leci na Zlot do Polski ale dziwi mnie, że będą oddzielne Zloty Stulecia: ZHPpgK i ZHP krajowy liczące swe dzieje od 1910roku, ZHR rok później.

Dhna Misia Jankowska z Warszawy: Zamierzałam przesłać mój tekst we wtorek, z życzeniami na dzień Niepodległości, ale nie zdążyłam i dopiero w świąteczny dzień siadłam, aby go napisać. Pogoda bardzo popsuła świąteczny dzień. Lało jak z cebra i wiele osób zamiast świętować na uroczystościach zostało w domu przed telewizorami. No tak - jak ktoś powiedział - listopad to nie najlepszy miesiąc na radosne świętowanie. U nas w Związku - gorący okres. Zawsze wiele się dzieje i jest dużo pracy, ale teraz dodatkowo mamy przygotowania do Zjazdu, który odbędzie się już za trzy tygodnie. Zaproszenia do gości, w tym do ZHPpgK, wyjdą lada dzień.

PRZYPOMINAMY – Styczeń za pasem! Pora odnowić prenumeratę „Węzełka"

Wspieramy

T Berezowska $5
J Lorenc $30
E Muniak $5

M Karska-Emin $5
I Wilowska $30

Krysia Myk £10
Marysia Stenzel £10

WĘZEŁEK – pismo instruktorek – wychodzi już 49-ty rok - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Redaguje zespół: Danuta Pniewska (red), Elżbieta Andrzejowska, Dana Bogdanowicz, Barbara Kowalewska, Esia Łakomy, Małgosia Niwczyk, Wanda Sokołowska. Administracja: Anna Gębska, Hela Ciecierska. Wydawca: Główna Kwatera Harcerek pgK – 23-31 Beavor Lane, London W6 9AR GB e-mail: wezelek@zhp.org.uk lub: ds.pniewska@tiscali.co.uk Konto bankowe: Polish Girl Guides Association

archiwum harcerskie.pl